

# WPROWADZENIE

24 lutego 2022 r. to data historyczna, mimo że miała miejsce tak niedawno. Agresja Rosji na Ukrainę zmieniła losy milionów ludzi i to nie tylko obywateli Ukrainy. Nikt nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji tego, co się wydarzyło. A nawet jeśli zdawał sobie z tego sprawę, to mimo wszystko nie dopuszczał do siebie takiej myśli.

Kiedy zadzwonił mój telefon i kuzyn z Ukrainy poprosił mnie, żebym odebrała z Przemysła jego żonę z córeczką oraz ich przyjaciółkę z miesięcznym niemowlęciem, nie wahałam się ani chwili. Było dla mnie zupełnie oczywiste, że tak należy postąpić. Kobiety i dzieci muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo, żeby mężczyźni mogli, nie martwiąc się o nie, bronić swojej Ojczyzny.

Myślę, że ten mocno osobisty wtręt oddaje odczucia większości Polaków, którzy zdecydowali się dać schronienie nie tylko swoim krewnym, jak to miało miejsce w moim przypadku, ale również zupełnie obcym ludziom. Polacy jako naród stanęli na wysokości zadania.

## 1. POLSKIE SZKOŁY A UKRAIŃSCY UCHODŹCY

W tych pierwszych dniach nikt nie wiedział, jak długo to będzie trwało. W większości byliśmy optymistami. Sprawiedliwość musi zwyciężyć! Ponad rok po tym brzemiennym w skutkach wydarzeniu nadal jesteśmy otwarci na pomoc. Staramy się zapewnić już nie tylko dach nad głową i podstawowe warunki niezbędne do egzystencji, ale również sprawić, aby nasi ukraińscy sąsiedzi poczuli się w Polsce jak w domu.

Obcując bliżej z uchodźcami, większość Polaków bardzo szybko zrozumiała, że w zależności od miejsca pochodzenia posługują się oni językiem ukraińskim lub rosyjskim. W tym drugim przypadku dotyczyło to głównie osób wywodzących się ze wschodnich rejonów Ukrainy. Zaczęliśmy odróżniać język ukraiński od rosyjskiego i zrozumieliśmy, jak krzywdzące było nazywanie Ukraińców „Ruskami”.

Bardzo szybko do władz oświatowych naszego kraju dotarło, że potrzebne są rozwiązania systemowe, które pozwolą dzieciom w wieku szkolnym i przedszkolnym kontynuować edukację w polskim systemie oświaty. Trzeba było dokonać porównania obu systemów, aby podjąć decyzję o zasadach przyjmowania uczniów na odpowiedni poziom kształcenia i do właściwej klasy. Należało rozstrzygnąć kwestię liczebności klas. Organy prowadzące musiały poradzić sobie z nagłym wzrostem liczby uczniów i w związku z tym z organizacją dodatkowych oddziałów

czy oddziałów przygotowawczych i zatrudnieniem nowych nauczycieli. Dla władz samorządowych wiązało się to z problemami natury logistycznej i finansowej. Na początku musiały zająć się umieszczeniem obywateli Ukrainy w domach prywatnych czy innych lokalach przystosowanych do normalnego funkcjonowania całych rodzin. Kolejne wyzwanie wiązało się z wypłaceniem środków na utrzymanie, opieką socjalną czy nadaniem numerów PESEL itp.

Ucieczka przed działaniami wojennymi na terenie Ukrainy wiązała się dla uchodźców z problemami natury psychologicznej oraz bytowej. Uciekali z jednym plecakiem, który był całym ich dobytkiem, a dodatkowy bagaż stanowił strach o najbliższych, którzy nie chcieli lub nie mogli wyjechać, czy to ze względu na stan zdrowia, czy obowiązki zawodowe, czy pobór do wojska. Krótko mówiąc, w szkołach należało zorganizować pomoc psychologiczno-pedagogiczną dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, ale nie tylko. Pomocą należało objąć również uczniów z zespołem stresu pourazowego wynikającego z traumy związanej z ucieczką przed wojną.

„Przed wojną w Ukrainie mieliśmy w polskich szkołach **101 505 uczniów ukraińskich**. Ta liczba niemal się podwoiła – **192 089 dzieci z Ukrainy uczęszcza do placówek edukacyjnych w całej Polsce**. 15 019 uczy się w oddziałach przygotowawczych, do których tworzenia zachęcało dyrektorów ministerstwo edukacji. Ci jednak wskazywali, że potrzebne są do tego warunki lokalowe oraz dodatkowa kadra, a nauczycieli w szkołach brakuje od dawna. Większość młodych Ukraińców, bo aż 177 070, kontynuuje naukę w klasach z uczniami polskimi” – czytamy w artykule Magdaleny Raduchy pt. „Ze szkoły ukraińskiej do polskiej. Jak radzą sobie dzieci? Jedni się oswoili, inni »tworzą mur«”<sup>1</sup>.

Według wstępnych wyników ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 populacja ludności Rzeczypospolitej Polskiej liczyła 38 179,8 tys. osób. Liczba ludności Polski była mniejsza o 0,9% w porównaniu z wynikami spisu 2011 r.<sup>2</sup> Opublikowane dane, jak sama nazwa wskazuje, są danymi wstępnymi i, niestety, nie zawierają informacji na temat struktury narodowo-etnicznej, dlatego opieram się na danych z 2011 roku.

Można powiedzieć, że problem wielo- czy międzykulturowości przez wiele lat nie dotyczył większości polskich szkół i przedszkoli. Wskazują na to chociażby dane statystyczne przytaczanego wcześniej Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, który został przeprowadzony na terytorium Rzeczypo-

<sup>1</sup> M. Raducha, *Ze szkoły ukraińskiej do polskiej. Jak radzą sobie dzieci? Jedni się oswoili, inni »tworzą mur«*. Pobrano z: <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-ze-szkoly-ukraińskiej-do-polskiej-jak-radza-sobie-dzieci-jed,nId,6417262>, dostęp: 25.01.2023.

<sup>2</sup> Główny Urząd Statystyczny. Pobrano z: <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-wstepne/informacja-o-wstepnych-wynikach-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021,1,1.html>; <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/struktura-narodowo-etniczna-jezykowa-i-wyznaniowa-ludnosci-polski-nsp-2011,22,1.html>, dostęp: 7.04.2022.

spolitej Polskiej w dniach od 1 kwietnia do 30 czerwca 2011 roku. Zgodnie ze spisem około 98,5% mieszkańców Polski to obywatele polscy. Około 2% stanowią przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych. Pozostałe niecałe 1,5% to cudzoziemcy, którzy w społeczeństwie polskim reprezentują bardzo niską liczbę imigrantów na tle społeczeństw Europy<sup>3</sup>. Z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności Polski z 2011 roku wynika również, że w Polsce dominuje ludność o jednorodnej polskiej tożsamości narodowej, obejmująca ok. 36 522 000 osób, co stanowi jej 94,8%. Ludność ogółem w tym spisie to 38 511 824 osoby. Około 871 tys. osób (2,26%) zadeklarowało zarówno polską, jak i inną niż polska tożsamość narodowo-etniczną. Deklarujący wyłącznie niepolską przynależność narodową lub etniczną stanowią grupę liczącą 597 tys. (1,55%) osób<sup>4</sup>. Przytoczone dane potwierdzają, że polskie przedszkola i szkoły pod względem narodowym, etnicznym i religijnym stanowią niemalże monolit<sup>5</sup>.

## 2. DANE STATYSTYCZNE

Co zmieniło się w Polsce na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat pod względem narodowościowym?

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, liczba osób urodzonych za granicą wzrosła o 11% w stosunku do 2011 r.

Wstępne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 wykazały, że 97,9% (37 271 tys.) stałych mieszkańców naszego kraju wskazało Polskę jako kraj swego urodzenia, natomiast 2,0% (748 tys.) urodziło się poza obecnymi granicami Polski, a dla 0,04% (17 tys.) osób kraj urodzenia nie został ustalony. Dla porównania – w 2011 r. osoby urodzone w Polsce stanowiły 98,2% ogółu ludności, a urodzeni za granicą – 1,8%. Liczba osób urodzonych za granicą w stosunku do 2011 r. wzrosła o ponad 73 tys., tj. o prawie 11%<sup>6</sup>. Z danych wynika, że liczba osób posiadająca obywatelstwo kraju innego niż Polska wzrosła dwukrotnie.

Wyniki spisu z 2021 r. wykazały wstępnie, że wśród stałych mieszkańców Polski 99,7% (37 923,9 tys.) stanowili obywatele Rzeczypospolitej Polskiej i w porównaniu z 2011 r. ich udział pozostaje na zbliżonym poziomie. Liczba osób z obywa-

<sup>3</sup> Główny Urząd Statystyczny. Pobrano z: <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-wstepne/informacja-o-wstepnych-wynikach-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021,1,1.html>, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/struktura-narodowo-etniczna-jezykowa-i-wyznaniowa-ludnosci-polski-nsp-2011,22,1.html>, dostęp: 7.04.2022.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> B. Marzec, *Ukraiński uczeń w polskiej szkole*, [w:] D. Morańska, P. Oleśniewicz (red.), *Edukacja jutra. Współczesne zagadnienia wychowania i kształcenia. Zwrot w stronę edukacji jutra*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2022, s. 157-166.

<sup>6</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o wstępnych wynikach Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 z dnia 26.04.2022 r.* Pobrano z: [file:///C:/Users/BM/Downloads/nsp\\_2021\\_wyniki\\_wstepne.pdf](file:///C:/Users/BM/Downloads/nsp_2021_wyniki_wstepne.pdf), dostęp: 30.01.2023, s. 6.

telstwem innego kraju w 2021 r. wyniosła 111,8 tys. (0,3%), co oznacza dwukrotny wzrost w porównaniu z 2011 r. Mniej niż 100 osób określiło się jako bezpaństwowcy, czyli osoby nieposiadające obywatelstwa żadnego kraju. Dzięki wykorzystaniu danych ze źródeł administracyjnych, tylko dla znikomej liczby osób nie udało się ustalić obywatelstwa (0,3 tys. osób w 2021 wobec 8,8 tys. w 2011 r.)<sup>7</sup>.

Tabela 1. Ludność według kraju obywatelstwa (stan w dniu 31 marca 2021 r.)

Kraj urodzenia	2011		2021		
	w tys.	w %	w tys.	w %	2011=100
Ogółem	38 511,8	100,0	38 036,1	100,0	98,8
Polska	38 445,6	99,8	37 923,9	99,7	98,6
Inny kraj	55,4	0,1	111,8	0,3	201,7
W tym					
Unia Europejska	16,9	0,0	15,5	0,0	91,9
<b>Ukraina</b>	<b>13,4</b>	<b>0,0</b>	<b>53,0</b>	<b>0,1</b>	<b>395,7</b>
Bezpaństwowcy	2,0	0,0	0,1	0,0	3,3
Nieustalony, bez Wielkiej Brytanii	8,8	0,0	0,3	0,0	3,9

Źródło: GUS. Pobrano z: file:///C:/Users/BM/Downloads/nsp\_2021.\_wyniki\_wstepne.pdf, dostęp: 30.01.2023.

Liczba stałych mieszkańców Polski z obywatelstwem ukraińskim wzrosła czterokrotnie w stosunku do 2011 r.

Wśród stałych mieszkańców Polski posiadających obywatelstwo innego kraju w 2021 r. blisko 14% stanowili obywatele z krajów Unii Europejskiej. Ich liczba wyniosła 15,5 tys. i w porównaniu z 2011 r. nastąpił jej niewielki spadek. Natomiast obywatele Ukrainy stanowili 47% stałych mieszkańców Polski z obywatelstwem innym niż polskie. W porównaniu z 2011 r. ich liczba zwiększyła się prawie czterokrotnie – z 13,4 tys. do 53 tys. Należy jednak zaznaczyć, że ogólna liczba cudzoziemców przebywających w Polsce jest większa, ponieważ osoby zamieszkałe w Polsce czasowo, będące stałymi mieszkańcami innych krajów, nie są wliczane do ludności Polski. W 2021 r. w ogólnej liczbie osób z obywatelstwem niepolskim, podobnie jak w poprzednim spisie, przeważali mężczyźni (stanowili 53% tej subpopulacji wobec 52% w 2011 r.), przy czym wśród osób z obywatelstwem ukraińskim przeważały kobiety (54% wobec 70% w 2011 r.)<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Tamże, s. 7.

<sup>8</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o wstępnych wynikach Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 z dnia 26.04.2022 r.* Pobrano z: file:///C:/Users/BM/Downloads/nsp\_2021.\_wyniki\_wstepne.pdf, dostęp: 30.01.2023, s. 8.

Mimo aktualizacji danych o te uzyskane na podstawie spisu przeprowadzonego w 2021 roku, nie odzwierciedlają one aktualnej sytuacji demograficznej naszego kraju. Agresja Rosji na Ukrainę spowodowała znaczące zmiany. Zdecydowanie wzrosła liczba ludności, w szczególności kobiet i dzieci, które przybyły do nas po 24 lutego 2022 roku.

### 3. PRZYCZYNY MIGRACJI

Migracja jako pojęcie łączy w sobie dwa elementy: emigracji (w przypadku ludzi opuszczających własną ojczyznę) oraz imigracji (z punktu widzenia kraju osiedlenia). Migracje to swego rodzaju „odyseja” ludzka, często dramatyczna dla osób, które jej doświadczają. Ma ona znacznie zarówno dla krajów pochodzenia migrantów, jak i krajów ich pobytu, dla tych ostatnich w szczególności w dziedzinie edukacji.

Ponieważ imigracja na co dzień jest żywą metaforą współzależności planetarnej, stosunek do migrantów krajów, które ich przyjmują, i zdolność samych migrantów do integracji z nowym środowiskiem ludzkim pozwalają określić stopień otwarcia się nowoczesnego społeczeństwa na „inność”<sup>9</sup> – pisze Jacques Delors.

Migracje zagraniczne przybrały skalę globalną. Badacze zjawiska oszacowali, że w połowie lat 90. XX wieku ok. 125 milionów osób, czyli 2,2% ludności świata, żyło poza swoimi krajami macierzystymi. Przepływ ludności wiąże się z biedą i dostatkiem, dystansem dzielącym brak wolności i jej osiągnięcie. Migracje będą istniały dopóki nie zmniejszy się przepaść między standardami życia ludzi. Dodatkowym elementem sprzyjającym migracjom są coraz doskonalsze systemy informacji i środki transportu oraz obecność dużych wspólnot imigracyjnych w Europie Zachodniej.

Literatura naukowa zawiera wiele klasyfikacji i typologii migracji, których wspólną cechą jest zmiana przestrzenna, i w związku z tym zmiana znanego i oswojonego punktu odniesienia – własnej kultury.

Najczęściej spotykany jest podział migracji na zewnętrzne i wewnętrzne. Wyróżnia się również migracje bezpowrotne oraz powrotne (czasowe). W zależności od potrzeb badawczych dokonuje się klasyfikacji na migracje długo- i krótkoterminowe oraz sezonowe. Kryterium podziału typów migracji stanowi także czynnik przymusu, do którego zalicza się więc wszelkie ekspulsje, deportacje, wysiedlenia i przesiedlenia wojenne.

Imigranci napływający do Polski różnią się statusem prawnym, językami macierzystymi, kulturami pochodzenia (np. migranci z Rosji czy Ukrainy różnią się pochodzeniem etnicznym), statusem społecznym i ekonomicznym, poziomem kompetencji i kwalifikacji, habitusami uformowanymi w krajach pochodzenia<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> J. Delors, *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, Wyd. UNESCO, Warszawa 1998, s. 39.

<sup>10</sup> K. Błęszyńska, *Dzieci obcokrajowców w polskich placówkach oświatowych – perspektywa szkoły. Raport z badań*, ORE, Warszawa 2010, s. 11.

Dziś powszechnie uważa się, że migracja XXI wieku zmieniała w sposób nieodwracalny kształt i obraz współczesnych społeczeństw. Znaczący i badacze zjawiska podkreślają, że ruchy migracyjne XXI w. różnią się zasadniczo od swoich odpowiedników z minionych epok historycznych. Jak już wspomniałam wcześniej, z migracją ludności wiążą się wyzwania wychowawcze powodujące istotne zmiany w wymogach stawianych współczesnym nauczycielom i wychowawcom.

Na ten aspekt pracy nauczycieli zwrócił uwagę Bogdan Suchodolski, pisząc: „Dotychczasowa odpowiedzialność wychowawców mieściła się w granicach edukacyjnych. Dziś uzyskuje ona wymiar głębszy, wymiar humanistyczny. Nie chodzi już o zapewnienie indywidualnego rozwoju wychowanków, nie chodzi już tylko o przygotowanie ich do późniejszego życia. Chodzi o **przygotowanie ich do ważnych zadań obrony cywilizacji, do współdziałania z siłami, które służą lepszemu jutru świata**”<sup>11</sup>. Suchodolski kilkadziesiąt lat temu trafnie odczytał „znaki czasu” świadczące o ogólnoswiatowym kryzysie, którego aktualnie doświadczamy. „Zarysowuje się coraz ostrzejszy konflikt między tą powierzchowną cywilizacją kosmopolityczno-konsumpcyjną ogarniającą cały świat a lokalnymi tradycjami kulturalnymi, sztuką i obyczajowością charakterystyczną dla danego narodu czy nawet dla danego plemienia”<sup>12</sup>.

Migracje ludności wynikają z wielu różnych powodów: politycznych (jak miało to miejsce w Polsce w latach 80. XX wieku), kulturowych, społecznych, takich jak wojny, dyskryminacje na tle religijnym czy politycznym, wreszcie bieda lub bezrobocie. Zdaniem Aliny Szulgan „część wyjeżdża, bo musi, a część chce poprawić warunki życiowe i zapewnić swoim dzieciom lepszą przyszłość. Polska, będąc dobrze rozwiniętym krajem Unii Europejskiej, jest pod tym względem dość atrakcyjna. Najwięcej cudzoziemców przybywa do dużych miast, w szczególności do stolicy”<sup>13</sup>.

Ta jednolita narodowościowo i kulturowo polska szkoła, w niemalże każdym zakątku naszego kraju zmieniała się z dnia na dzień w związku z sytuacją, jaka zaistniała za naszą wschodnią granicą. Od 24 lutego 2022 roku, kiedy Rosja napała na Ukrainę, nasi ukraińscy sąsiedzi zaczęli szukać bezpiecznego schronienia w Polsce. Oczywiście, zdecydowana większość udała się do dużych miast, bo znała ich nazwy przynajmniej ze słyszenia, ale wielu Ukraińców trafiło również do małych miast i wsi. Pojechali tam, gdzie zaproponowano im normalne warunki życia.

Początkowo do Polski zaczęły napływać setki, potem tysiące, a w rezultacie prawie dwa i pół miliona osób z Ukrainy. Większość z nich stanowią kobiety i dzieci. Cytując Tomasza Knopika, możemy powiedzieć, że „Polska szkoła, chcąc nie

<sup>11</sup> B. Suchodolski, *Wychowanie mimo wszystko*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa 1990.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> A. Szulgan, *Praca z dziećmi cudzoziemskimi w polskiej szkole. Metody działania i własne doświadczenia*, „Języki Obce w Szkole” 2019, nr 4.



chcąc, staje się autentycznym laboratorium edukacji międzykulturowej (...)”<sup>14</sup>. Możemy oczywiście polemizować, czy międzykulturowej, czy wielokulturowej, czy może dwukulturowej. Wynika to chociażby z faktu, że w większości, zarówno rodzice, jak i dzieci cały czas wierzą, że wojna wkrótce się skończy i bezpiecznie wrócą do swoich domów, szkół i przyjaciół w Ukrainie.

Nagły napływ tak dużej liczby dzieci i młodzieży spowodował konieczność wprowadzenia szeregu zmian w polskich przedszkolach i szkołach. Minister Edukacji i Nauki w kolejnych komunikatach informował o zwiększającej się liczbie dzieci z Ukrainy, które znalazły się w polskim systemie oświaty. 4 kwietnia 2022 r. poinformował, że od inwazji Rosji na Ukrainę do polskiego systemu edukacji zostało przyjętych 161 tys. ukraińskich dzieci. Najwięcej uczniów zapisano do szkół podstawowych w woj. mazowieckim, dolnośląskim i śląskim<sup>15</sup>.

Trudno nie zgodzić się z T. Knopikiem, który rozważając możliwe rozwiązania dotyczące edukacji w czasie wojny, pisze tak: „Dziś nie wiemy, jaka część uchodźców z Ukrainy zostanie na stałe w Polsce, a ich dzieci będą kontynuowały naukę w polskich szkołach. Nie wiemy też, jak długo potrwa wojna i kiedy będzie możliwy ewentualny powrót Ukraińców do swoich miast i wiosek. W tej sytuacji sprawdzi się znana już z epoki nauki zdalnej podczas pandemii COVID-19 maksyma: *Maslow before Bloom*. Podkreśla ona, że w hierarchii celów działania w sytuacji kryzysowej jako priorytet powinno być traktowane zaspokajanie potrzeby bezpieczeństwa, przynależności, emocjonalnej równowagi, a dopiero potem realizowanie celów nauczania. Tej równowagi potrzebują również polscy uczniowie, a silna koncentracja nauczycieli i szkolnych specjalistów na wzmacnianiu zasobów odpornościowych oraz stwarzaniu jak najwięcej okazji do podejmowania wspólnych, interkulturowych aktywności, na pewno temu się przysłuży”<sup>16</sup>.

Wnioski, jakie wynikają z przeprowadzonych analiz, napawają optymizmem, świadczą bowiem o dużej skuteczności podejmowanych inicjatyw – zarówno przez stronę rządową, samorządową, jak i oddolną, podejmowaną przez dyrektorów szkół, nauczycieli oraz uczniów. Jednak czytając niniejszą książkę, przekonają się Państwo, jak wiele wyzwań stoi jeszcze przed polskim systemem edukacji w nowej wielokulturowej szkolnej rzeczywistości.

<sup>14</sup> T. Knopik, *Uczniowie z Ukrainy w polskich szkołach. Komentarz ekspercki*. Pobrano z: <https://www.umcs.pl/pl/komentarze-ekspersckie,22097,uczniowie-z-ukrainy-w-polskich-szkolach-komentarz-eksperscki,115020.htm>, dostęp: 7.04.2022.

<sup>15</sup> B. Marzec, *Ukraiński uczeń w polskiej szkole...*, s. 157-166.

<sup>16</sup> T. Knopik, *Uczniowie z Ukrainy w polskich szkołach. Komentarz ekspercki*. Pobrano z: <https://www.umcs.pl/pl/komentarze-ekspersckie,22097,uczniowie-z-ukrainy-w-polskich-szkolach-komentarz-eksperscki,115020.htm>, dostęp: 7.04.2022.